



Rejent * rok 11 * nr 10(126)
październik 2001 r.

Glosa

do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 15 grudnia 2000 r. IV CKN 197/00*

Poręczycielowi, który przejął dług główny i zaspokoił wierzyciela, nie przysługuje z mocy ustawy roszczenie zwrotne w stosunku do poprzedniego dłużnika.

Opracowanie glosy do tego orzeczenia jest zadaniem niełatwym, na co składa się kilka przyczyn. Po pierwsze, enigmatycznie sformułowana teza wymaga rozszyfrowania. Aby zrozumieć istotny sens tezy, trzeba ją rozpatrywać łącznie z uzasadnieniem wyroku. W związku z tym nasuwa się refleksja natury ogólnej. Wielokrotnie podkreślałem, że nie należy traktować tezy jako oderwanej od kontekstu dyrektywy wykładni.

Po drugie, stan faktyczny jest zawily i trzeba kilka razy przestudiować uzasadnienie wyroku, aby poprawnie określić rolę stron oraz dokonać oceny przysługujących powodce roszczeń zwrotnych. W ramach glosy musimy dokonać pewnej selekcji zebranego materiału. Dodatkowa trudność polega na tym, że nie wszystkie okoliczności sprawy zostały definitywnie wyjaśnione.

Po trzecie, na tle orzeczenia wyłaniają się interesujące zagadnienia, należące do różnych działów prawa obligacyjnego, w szczególności porę-

* Wyrok z uzasadnieniem został opublikowany w: OSNC 2001, nr 7-8, poz. 109. Zob. także aprobuszącą w zasadzie glosę M. B a c z y k a, Prawo Bankowe 2001, nr 7-8, s. 33.

czenia, przejęcia długu, wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela oraz bezpodstawnego wzbogacenia. W glosowanym orzeczeniu chodzi w istocie o odpowiedź na pytanie, czy i jakie roszczenia zwrotne przysługują osobie, która była najpierw poręczycielem, a później stała się przejemcą pozostałej części długu głównego.

1. Zaczniemy od rekonstrukcji głównych elementów stanu faktycznego, traktując tylko skrótowo te kwestie, które mają mniejsze znaczenie przy ocenie roszczeń powódki. Uwaga ta dotyczy przede wszystkim sprawy zawartej swego czasu – z udziałem pozwanego – umowy spółki cywilnej, której celem była budowa i eksploatacja kutra. Z umowy tej pozwany zresztą wystąpił. Pomijam całkowicie zagadnienia należące do prawa procesowego (w szczególności podniesiony w skardze kasacyjnej zarzut naruszenia art. 381 k.p.c.). Przedmiotem analizy jest stan faktyczny sprawy, będący podstawą wydania wyroku przez Sąd Najwyższy.

Z jego uzasadnienia dowiadujemy się, że pozwany (B) zaciągnął w banku spółdzielczym (C) kredyt, za który poręczyli dwaj poręczyciele: powódka (A) oraz inna osoba (D). Kredyt był przeznaczony na budowę kutra, ale okoliczność ta nie ma istotnego znaczenia przy ocenie roszczeń powódki. Pozwany nie spłacił nawet w części ciężącego na nim długu z tytułu zaciągniętego kredytu. Wobec niespłacenia kredytu przez kredytobiorcę bank (C) wszczął egzekucję przypadającej mu należności wraz z odsetkami z wynagrodzenia za pracę powódki. Jest rzeczą bezsporną, że powódka z tytułu poręczenia za dług pozwanego uiściła łącznie kwotę 2 880,06 zł na rzecz wierzyciela (osoby C).

Następnie powódka wystąpiła do kredytodawcy z ofertą przejęcia długu pozostałego po tej zapłacie. Bank przyjął tę ofertę i w dniu 30 listopada 1994 r. zawarł z powódką umowę o przejęcie długu z tytułu pozostałej do spłaty części kredytu z ustawowymi odsetkami. Powódka spłaciła przejęty dług, zaspokajając całkowicie roszczenie banku z tytułu udzielonego kredytu. Po spłacie długu powódka wezwała pozwanego do zwrotu spełnionego zamiast niego świadczenia w łącznej wysokości 7 800,15 zł z ustawowymi odsetkami od dnia zapłaty, zakreślając mu dodatkowy termin do uiszczenia tej sumy. Ponieważ pozwany odmówił zapłaty, powódka wystąpiła przeciw niemu z powództwem.

W ramach glosy można krótko przedstawić stanowisko sądów orzekających merytorycznie w tej sprawie. Z góry zaznaczam, że wywołuje ono

wiele zastrzeżeń. Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo i podkreślił, że ocena prawna zasadności żądań powódki nie powinna budzić wątpliwości. Zaspokojenie wierzyciela przez poręczyciela zwalnia dłużnika głównego z zobowiązania względem wierzyciela. Nie powoduje jednak wygaśnięcia długu głównego. Z mocy art. 518 § 1 pkt 1 k.c. powódka wstąpiła w prawa zaspokojonego wierzyciela. Dlatego przysługuje jej roszczenie regresowe przeciw pozwanemu o zapłatę tego, co sama wcześniej świadczyła. Nasuwa się krytyczna uwaga, że Sąd Rejonowy pominął milczeniem sprawę umowy o przejęcie długu.

Sąd Wojewódzki oddalił wniesioną przez pozwanego apelację. Sprawa zapłaty dokonanej przez poręczyciela nie może wywoływać wątpliwości. Sąd Wojewódzki uznał poza tym, że z mocy art. 519 § 2 pkt 1 k.c. w wyniku przejęcia długu nie dochodzi do zmiany treści stosunku zobowiązaniowego. Jedynie na miejsce dotychczasowego dłużnika wstępuje przejmujący dług. Sąd Wojewódzki przyjął dalej, że skoro pobrany kredyt został wniesiony do spółki cywilnej, spłacenie długu czyni powódkę wierzycielem spółki. Zgodnie zaś z przepisem art. 864 k.c. za zobowiązania spółki odpowiadają solidarnie wspólnicy, w tym także pozwany. Sąd Wojewódzki przypomniał zasady dotyczące długu solidarnego (art. 366 § 1 k.c.). Niezależnie od tego, powódce przysługuje roszczenie regresowe ze względu na spełnienie za pozwanego świadczenia, do którego był on zobowiązany jako dłużnik główny.

2. Uwzględniając częściowo kasację, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części oddalającej apelację pozwanego ponad kwotę 2 880,06 zł i w tym zakresie przekazał sprawę do ponownego rozpoznania. W pozostałej części kasację pozwanego oddalił. Oznacza to, że tylko co do kwoty 2 880,06 zł powództwo zostało uznane przez Sąd Najwyższy za usprawiedliwione. Przejdźmy do zwięzłego przedstawienia motywów takiego rozstrzygnięcia.

Punktem wyjścia rozważań Sądu Najwyższego jest przypomnienie zasad rządzących roszczeniem zwrotnym poręczyciela. Zgodzić się należy ze stanowiskiem sądów obu instancji, że jeżeli poręczyciel zaspokoił wierzyciela, to dług główny jeszcze nie wygasa. Poręczyciel wstępuje z mocy art. 518 § 1 pkt 1 k.c. w prawa zaspokojonego wierzyciela do wysokości spełnionego zamiast dłużnika głównego świadczenia. Dlatego powódka mogła

na podstawie art. 518 § 1 pkt 1 k.c. żądać od pozwanego zwrotu kwoty 2 880,06 zł, która była świadczona na poczet jego długu.

Zatrzymajmy się nad tą sprawą, która ma doniosłe znaczenie dla naszych rozważań. W konkretnym wypadku chodzi o zapłatę cudzego długu, za który osoba trzecia odpowiadała osobiście. Jest rzeczą bezsporną, że formuła ustawowa (art. 518 § 1 pkt 1 k.c.) dotyczy przede wszystkim roszczenia zwrotnego poręczyciela przeciw dłużnikowi głównemu. Konstrukcja wstąpienia w prawa zaspokojonego wierzyciela (określana zazwyczaj jako subrogacja ustawowa) jest uzasadniona tym, że poręczyciel nie powinien definitywnie ponosić ciężaru długu. Dlatego przysługuje mu roszczenie zwrotne niezależnie od tego, czy między nim a dłużnikiem głównym istniał jakikolwiek stosunek prawny. Omawiana konstrukcja zapewnia niewątpliwie określone korzyści poręczycielowi. Jest ona uzasadniona tym, że poręczyciel niemal zawsze podejmuje swe zobowiązania w interesie dłużnika głównego. Ustawowa konstrukcja jest nieco sztuczna: wierzytelność przeciw dłużnikowi głównemu zostaje umorzona, a mimo to przechodzi na poręczyciela¹. Dodajmy, że wierzytelność ta przechodzi na poręczyciela z mocy samego prawa (*ipso iure*).

3. Jak wiemy, po zapłacie kwoty 2 880,06 zł powódka przejęła pozostałą należność w wyniku zawarcia z wierzycielem umowy o przejęcie długu (art. 519 § 2 pkt 1 k.c.). Sąd Wojewódzki przyjął, że powódce przysługuje na podstawie art. 518 § 1 pkt 1 k.c. roszczenie do pozwanego o zwrot całej kwoty zapłaconej przez nią bankowi. Uznał bowiem, że przejęcie długu pozostało bez znaczenia dla oceny wzajemnych stosunków stron. Jak to słusznie podkreślił Sąd Najwyższy, nie jest to pogląd trafny. Na skutek przejęcia długu przez powódkę nastąpiło zwolnienie pozwanego z ciężącego na nim zobowiązaniu. Na jego miejsce wstąpiła powódka. Od chwili przejęcia długu stała się ona dłużnikiem głównym (art. 519 § 1 k.c.). Jej obowiązki wynikające z poręczenia wygasły (art. 525 k.c.). Od chwili przejęcia długu powódka nie mogła nabyć spłaconej wierzytelności z mocy art. 518 § 1 pkt 1 k.c., gdyż przesłanką nabycia wierzytelności na podstawie

¹ Por. A. Szpunar, *Wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela*, Zakamycze 2000, s. 51. Trzeba pamiętać, że poręczyciel umarza jednocześnie swój własny dług, spełniając świadczenie na rzecz wierzyciela.

tego przepisu „jest zapłata cudzego długu”. Tymczasem z chwilą przejęcia „dług stał się własnym, osobistym długiem powódki”.

Ostateczny rezultat rozważań Sądu Najwyższego znalazł wyraz w przytoczonej tezie. Po wprowadzeniu drobnej poprawki powinna ona mieć następujące brzmienie: „Poręczycielowi, który przejął dług główny i następnie zaspokoił wierzyciela, nie przysługuje z mocy samej ustawy roszczenie zwrotne w stosunku do poprzedniego dłużnika”. Tak sformułowana teza zasługuje na aprobatę. W jej świetle zrozumiałe staje się rozstrzygnięcie Sądu Najwyższego, który w poważnym zakresie uwzględnił skargę kasacyjną pozwanego.

Na temat przytoczonego fragmentu uzasadnienia wyroku nasuwają się dwie uwagi. Po pierwsze, w ramach glosy nie zamierzam podejmować znanej dyskusji dotyczącej prawnej oceny zapłaty dokonanej przez poręczyciela. Dominujący pogląd w piśmiennictwie polskim (M. Bączyk, W. Czachórski, M. Piekarski, Z. Radwański, A. Szpunar) przyjmuje, że poręczyciel ponosi odpowiedzialność za własne zobowiązanie, a nie za cudzy dług. Świadcząc wierzycielowi, poręczyciel wykonuje swe własne zobowiązanie, a nie cudze². Uważam, że nie należy przeceniać praktycznego znaczenia tej kontrowersji. Przyznaję, że sformułowanie przepisu art. 518 § 1 pkt 1 k.c. nie jest jednoznaczne. Dlatego nie zamierzam kwestionować stanowiska Sądu Najwyższego, który uznał, że przesłanką nabycia wierzycielności na podstawie tego przepisu jest zapłata cudzego długu.

Po drugie, w konkretnym wypadku przejęcie długu przybrało postać umowy zawartej przez wierzyciela z przejemcą (art. 519 § 2 pkt 1 k.c.). Można założyć, że dotychczasowy dłużnik (osoba B) wyraził na to swą zgodę. Skutkiem umowy tej treści było zwolnienie z długu dotychczasowego dłużnika (osoby B) przy zachowaniu tożsamości przejmowanego zobowiązania. Jest rzeczą zrozumiałą, że udzielone przez powódkę (osobę A) poręczenie stało się bezprzedmiotowe. Można powiedzieć, że osoba A, która przejęła dług, przestała być poręczycielem. W uzasadnieniu wyroku został powołany przepis art. 525 k.c. o wygaśnięciu z chwilą przejęcia długu udzielonego przez osobę trzecią poręczenia. Jest rzeczą wątpliwą, czy przepis art. 525 k.c. dotyczy omawianej obecnie sytuacji, ale nie pod-

² Tak zwłaszcza M. P i e k a r s k i, [w:] *Komentarz do kodeksu cywilnego* (dzieło zbiorowe), t. II, Warszawa 1972, s. 1707.

waża to stwierdzenia Sądu Najwyższego, że wynikające z poręczenia obowiązki wygasły.

4. Jak to słusznie podkreślił Sąd Najwyższy, roszczenie zwrotne mogoby przysługiwać powódce na podstawie umowy albo wynikać z przepisów o bezpodstawnym wzbogaceniu. Sąd Najwyższy podjął próbę wszechstronnego rozważenia, czy wymienione podstawy roszczenia zwrotnego mogą wchodzić w rachubę w konkretnym przypadku. W związku z tym nasuwają się następujące uwagi.

a) W glosowanym orzeczeniu nie znajdujemy żadnej wzmianki na temat umowy zawartej przez powódkę z pozwanym, przewidującej tak czy inaczej rozumiany obowiązek zwrotu sumy pieniężnej zapłaconej bankowi po przejęciu długu. Można więc przyjąć, że umowa taka nie została zawarta. Jest rzeczą znamionną, że stosunki łączące powódkę z pozwanym nie zostały wyjaśnione w glosowanym orzeczeniu. Do sprawy tej powrócimy w dalszym toku rozważań.

b) Innym zagadnieniem jest sprawa treści umowy zawartej przez powódkę z bankiem. Jak zaznaczył Sąd Najwyższy, powódka nie wskazała okoliczności pozwalających na przyjęcie, że umowa o przejęcie długu obejmowała także przeniesienie wierzytelności, którą bank miał do pozwanego jako dotychczasowego dłużnika. W tym stanie rzeczy uważam, że Sąd Najwyższy ponad swój obowiązek zajął się kontrowersją streszczającą się w pytaniu, czy osoba trzecia może wstąpić w prawa zaspokojonego wierzyciela na mocy zawartej z nim umowy. Ujmując to nieco inaczej, można powiedzieć, że chodzi o odpowiedź na pytanie, czy obowiązujące prawo zna subrogację umowną. Sąd Najwyższy przypomniał, że przepis art. 178 k.z. przewidywał możliwość umownego podstawienia w prawa zaspokojonego wierzyciela. W obowiązującym prawie nie ma odpowiednika przepisu tej treści. Sąd Najwyższy wywodzi, że możliwość taka wynika z zasady wolności umów (art. 353¹ k.c.). Dodaje jednak bardzo ważne zastrzeżenie, że takie podstawienie jest w istocie swą formą przelewu wierzytelności. W związku z tym chciałbym zgłosić następujące uwagi.

Naturalnie, że możliwe jest porozumienie, na podstawie którego wierzyciel podstawia w swe prawa osobę trzecią, jeżeli spełniła ona dłużne świadczenie. Umowę taką należy jednak zakwalifikować jako przelew wierzytelności. Jako pierwszy A. Ohanowicz uzasadnił tezę, że wobec pomi-

nięcia subrogacji umownej przejście wierzytelności na spłacającego jest możliwe tylko w drodze umowy przelewu³. Pogląd ten można uznać za dominujący w piśmiennictwie polskim (tak zwłaszcza J. Mojak, E. Łętowska, Z. Radwański, A. Szpunar). Tylko W. Czachórski⁴ broni konsekwentnie zapatrywania, że w ramach swobody umów dopuszczalna jest subrogacja umowna, dochodząca do skutku drogą porozumienia między wierzycielem a osobą trzecią spełniającą świadczenie. Autor nie wyjaśnił jednak, jakie przepisy prawa należy stosować do takiego porozumienia, którego celem może być przecież obejście zasad rządzących przelewem⁵. Szczególne znaczenie mają te przepisy o przelewie, które chronią dłużnika (por. art. 513, 515 k.c.).

Uważam, że niezdecydowane stanowisko Sądu Najwyższego w tej sprawie może prowadzić do nieporozumień. Występują one zresztą w wypowiedziach niektórych przedstawicieli doktryny⁶. Należy podkreślić z naciskiem, że pominięcie subrogacji umownej nie było dziełem przypadku, ale rezultatem świadomej decyzji ustawodawcy polskiego. Naturalnie, nie kwestionuję słusznego stwierdzenia Sądu Najwyższego, że roszczenie zwrotne powódki nie wynikało z treści umowy zawartej z bankiem.

5. Sąd Najwyższy wywodzi, że wobec braku umowy powódka mogłaby wykazywać bezpodstawne wzbogacenie pozwanego, uzasadniające z mocy art. 405 k.c. jego odpowiedzialność regresową. Jednakże powódka nie podjęła nawet próby w tym kierunku. Do przyjęcia odpowiedzialności z art. 405 k.c. nie wystarcza okoliczność, że zaciągnięty przez pozwanego kredyt został zużyty na budowę kutra, w ramach prowadzonej z jego udziałem działalności spółki cywilnej.

Powołany przez Sąd Wojewódzki przepis art. 864 k.c. określa tylko charakter odpowiedzialności współników spółki cywilnej. Natomiast nie stanowi on materialnoprawnej podstawy odpowiedzialności. Stwierdzenie

³ Por. A. O h a n o w i c z, *Wstąpienie osoby trzeciej w prawa zaspokojonego wierzyciela*, Studia Cywilistyczne, t. XIII-XIV, Kraków 1969, s. 231.

⁴ W. C z a c h ó r s k i, *Zobowiązania*, wyd. 7 (przy współudziale A. B r z o z o w s k i e g o, M. S a f j a n a, E. S k o w r o Ń s k i e j - B o c i a n), Warszawa 1999, s. 339.

⁵ Por. A. S z p u n a r, *Wstąpienie w prawa*, jw., s. 43.

⁶ Tak więc H. C i e p ł a (*Komentarz do kodeksu cywilnego*, t. III, cz. 1, wyd. 3, Warszawa 2001, s. 598) twierdzi, że wstąpienie w prawa zaspokojonego wierzyciela może być skutkiem umowy zawartej z nim przez osobę trzecią, spłacająca dług.

Sądu Najwyższego jest niewątpliwie słuszne i nie będziemy do tej sprawy powracać.

6. Przywilej glosatora polega na tym, że nie jest on związany przepisami k.p.c. i może snuć refleksje na marginesie konkretnego orzeczenia. Jest rzeczą znamioną, że w glosowanym wyroku nie znajdujemy odpowiedzi na dość zasadnicze pytanie: jaka była przyczyna prawna (*causa*) przejęcia długu przez powódkę? W dalszym toku rozważań możemy całkowicie pominąć stosunek zewnętrzny, który zachodził między bankiem (wierzycielem) a przejemcą długu. Umowa przejęcia długu była ważna, w każdym zaś razie powódka zaspokoila roszczenie banku. Interesuje nas wyłącznie stosunek wewnętrzny, zatem zachodzący między przejemcą (osoba A) a dotychczasowym dłużnikiem (osoba B).

Stwierdzenie, że przejmującemu dług nie przysługuje z mocy ustawy roszczenie zwrotne przeciw poprzedniemu dłużnikowi, nie przesądza o wszystkim. Przejęcie długu przez powódkę nie nastąpiło przecież spontanicznie, lecz zostało dokonane za wiedzą dotychczasowego dłużnika (pозwanego) i prawdopodobnie na jego zlecenie. Nie twierdzę, że powódka przysługiwało roszczenie zwrotne przeciw pozwanemu na podstawie umowy zlecenia. Jest jednak rzeczą nad wyraz wątpliwą, czy powódka działała całkowicie bezinteresownie, chcąc tylko pomóc pozwanemu w uzyskaniu kredytu. Nie kwestionuję trudności związanych z udowodnieniem bezpodstawnego wzbogacenia pozwanego. Nie do mnie należy także ocena taktyki procesowej powódki.

Broniłbym jednak ostrożnie zapatrywania, że bezpodstawne wzbogacenie pozwanego kosztem powódki wynikało z całokształtu ujawnionych okoliczności sprawy. Zaspokajając wierzytelność banku, powódka dokonała jednocześnie przysporzenia na rzecz pozwanego. Uzyskał on korzyść majątkową kosztem powódki.

Adam Szpunar